



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza
RSW
„Press-Książka-Ruch”

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

TRYBUNA ROBOTNICZA

ul. Mińska 1

40-093 Katowice

Nr z dn.

2 5 0

2 6 -10- 87

665

Po festiwalu Szymanowskiego — „Dni Pendereckiego”

Wielki muzyczny tydzień Poznania

MAREK BRZEŹNIAK

W sobotę zakończył się w Poznaniu 4-dniowy festiwal muzyki Karola Szymanowskiego zorganizowany w roku 50. rocznicy śmierci kompozytora. Złożyły się nań trzy wieczory symfoniczne w wykonaniu WOSPRITV pod dyr. Antoniego Wita, dwa koncerty kameralne oraz recital fortepianowy

Jak co roku, również i obecnie poznaniacy żegnali katowickich muzyków długotrwałymi brawami i owacją na stojąco. A było za co dziękować. W bardzo trudnym pod względem wykonawczym programie zespół spisał się jak najlepiej. Większość prezentowanych dzieł zabrzmiała wspaniale, szczególnie zaś: III symfonia „Pieśń o nocy”, w której partię solową śpiewała Barbara Zagórzanka, II koncert skrzypcowy — tu partię solową grał po raz pierwszy w swej karierze świetny skrzypek radziecki, zwycięzca ubiegłorocznego Konkursu im. Wieniawskiego Jewgienij Buszkow, II symfonia oraz Nokturn i tarantella. Błado natomiast wypadła RFN-owska skrzypaczka Christiane Edinger wykonując I koncert skrzypcowy. Mimo wszystko zaproszenie jej przez dyr. Wita do poznańskiego festiwalu uważam za inicjatywę cenną — zbyt mało bowiem artystów zagranicznych ma w swoim repertuarze utworów wciąż niedocenianego, najwybitniejszego po Chopinie, kompozytora polskiego. Solowe partie skrzypcowe w II symfonii jak i innych utworach Szymanowskiego pięknie grał koncertmistrz orkiestry Janusz Skramlik.

Z imprez kameralnych najwspanialszy okazał się koncert, podczas którego skrzypaczka Kaja Danczowska wspólnie z pianistką Mają Nosowską-Pasławską przedstawiły porywającą interpretację „Mitów”. Kwartet Wilanowski wykonał II kwartet smyczkowy, zaś chór Stuligrosza zaśpiewał 6 Pieśni Kurpiowskich.

Bardzo dobra frekwencja na większości koncertów i spora porcja transmisji radiowych i telewizyjnych, stanowiły kolejny krok w popularyzacji muzyki Szymanowskiego. Oby to, co w sensie propagandowym udało się obecnie osiągnąć w Poznaniu, nie zostało zaprzepaszczone w następnych latach, gdy

zabraknie rocznicowego motywu jako dogodnej okazji do wykonywania utworów twórcy „Harnasi”.

Bezpośrednio po zakończeniu festiwalu muzyki Szymanowskiego, Poznań przeżywa następne wielkie dni muzyczne, tym razem związane z osobą Krzysztofa Pendereckiego.

W niedzielę w poznańskim Teatrze Wielkim odbyła się z niecierpliwością oczekiwana przez całe polskie środowisko muzyczne, którego przedstawiciele licznie zjechali na to wydarzenie, polska prapremiera opery Pendereckiego „Czarna maska”. Przybyło również wielu obserwatorów zagranicznych, a także sam kompozytor, który po miesięcznej nieobecności w kraju przyjechał do Poznania wprost z Londynu.

Prapremiera tego dzieła odbyła się rok temu w Salzburgu. Poznańskie przedstawienie zrealizowano w oryginalnej wersji językowej, a więc po niemiecku. Libretto napisali Harry Kupfer i Krzysztof Penderecki w oparciu o dramat wybitnego twórcy niemieckiego Gerharta Hauptmanna (1862 — 1946) zamieszkałego na Dolnym Śląsku. Akcja dzieła rozgrywa się w 1662 roku w Bolkenhain, dzisiejszym Bolesławcu. Przedstawienie przygotowali: Mieczysław Dondajewski (kierownictwo muzyczne), Ryszard Peryt (inscenizacja i reżyseria) oraz Ewa Starowiejska — scenografia.

Dziś w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu odbędzie się uroczystość przyznania Krzysztofowi Pendereckiemu tytułu doktora honoris causa, zaś wieczorem kompozytor poprowadzi „Requiem polskie” którego wykonawcami będą Jadwiga Gadulanka, Grażyna Winogrodzka, Henryk Grychnik i Romuald Tesarowicz, Chór Filharmonii Narodowej oraz orkiestra Filharmonii Poznańskiej.